

# MIEJSCOWA

na weekend

nr 40/988, GAZETA BEZPŁATNA  
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



s. 5

**Bezpieczne ewolucje**

# Szcześliwa trzynastka

W kolejnej edycji rankingu polskich samorządów publikujący go od lat dziennik „Rzeczpospolita” umieścił Legionowo na trzecim na Mazowszu oraz trzynastym miejscu w kraju. Krótko mówiąc, niepospolity sukces!

s. 3



13

Przepis od



s. 10

**Piraci na radarze**

s. 2

**Ochotnicze dotacje**

s. 4

s. 6

**Ład (tylko) na Zakopiańskiej**



Reklama  
tel. 797 175 329  
reklama@miejskowa.pl

s. 14

**Pycha nie popłaca**





# Piraci na radarze

W zeszły weekend policjanci z legionowskiej drogówki przeprowadzili polowanie na drogowych piratów. W ich ręce wpadło aż jedenastu kierujących, którzy o ponad 50 km/h przekroczyli prędkość dozwoloną w terenie zabudowanym. Wszyscy oni tymczasowo stracili już prawa jazdy.

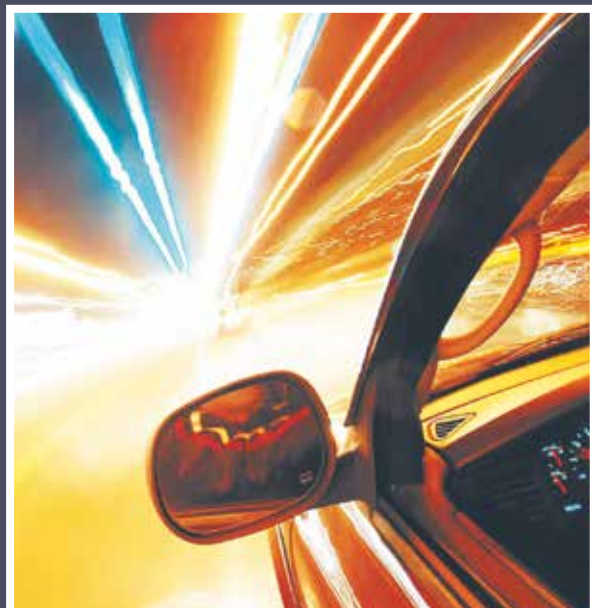


foto: arch.

Rekordzistą wśród weekendowych rajdowców okazał się 19-letni mieszkaniec powiatu nowodworskiego, który ul. Zegrzyńską gnał aż 160 km/h. Dozwoloną tam prędkość przekroczył więc o „jedyne”... 110 km/h. Prawa jazdy wszystkim drogowym piratom zostały odebrane na okres trzech miesięcy.

Przypominamy, że policjant w czasie kontroli drogowej, po stwierdzeniu przekroczenia prędkości o więcej niż 50 km/h, zatrzymuje kierowcy prawo jazdy i przesyła je do

właściwego starosty, który wydaje decyzję administracyjną i formalnie zatrzymuje dokument. Za pierwszym razem zatrzymanie prawa jazdy następuje na okres 3 miesięcy. Jeśli mimo to kierowca dalej będzie prowadzić auto bez uprawnień i zostanie zatrzymany, ten okres przedłuży się do 6 miesięcy. Kolejna wpadka bez prawa jazdy zakończy się cofnięciem uprawnień i koniecznością ponownego przystąpienia i zdania egzaminu.

zig

## Alkoholowa trzydniówka

W ręce policjantów z Jabłonną wpadł 24-letni mężczyzna podejrzany o kradzież markowych alkoholi z jednego z jabłonowskich marketów. Spragniony darmowych trunków klient został zatrzymany przez pracowników ochrony sklepu, a następnie przekazany policjantom.



foto: arch.

Śledczy szybko ustalili, że ujęty przez nich mężczyzna od trzech dni kradł stamtąd alkohol. Ze sklepowych półek zabrał w sumie sześć butelek z markowym trunkiem o wartości prawie 1200 złotych. W tej sytuacji 24-latek przyznał się do kradzieży. O jego dalszym losie zadecyduje teraz sąd. Za popełnione przestępstwo grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

zig

## Pożar na lotnisku

W środę (27 października) około godziny 13.00 do legionowskiej straży pożarnej wpłynęło zgłoszenie o pożarze jednego z domków lotniskowych w miejscowości Topolina. Na miejsce zadysponowano cztery zastępy straży pożarnej.



foto: KP PSP Legionowo

Gdy strażacy dotarli na miejsce, pożar był już rozwinęty. Na szczęście szybko udało się go opanować. Ogień strawił jedno z pomieszczeń w domku oraz część jego elewacji. W momencie, gdy doszło do pożaru, w budynku nikogo nie było. Jego właściciel dotarł na miejsce, gdy trwała już akcja gaśnicza. Z ogniem walczyły zastępy straży z JRG Legionowo, OSP Skrzyszew i OSP Kałuszyn. Na miejscu były również obecne policja i pogotowie energetyczne.

Zig



## Okrągły włam

Legionowscy policjanci zatrzymali w zeszłym tygodniu dwóch mężczyzn w wieku 29 i 32 lat, podejrzanych o włamanie do jednego z blaszanych garaży stojących na terenie miasta. Łupem złodziei padły cztery opony samochodowe wraz z alufelgami. Wartość skradzionego mienia wynosiła, bagatela, 16 tys. zł.



Starszy z mężczyzn został zatrzymany przez legionowskich kryminalnych, młodszy wpadł w ręce funkcjonariuszy z zespołu patrolowo-interwencyjnego. Podejrzani trafili do policyjnego aresztu. Materiał dowodowy zgromadzony przez śledczych pozwolił im na przedstawienie zatrzymanym zarzutu kradzieży z włamaniem.

Jak się okazało, przestępstwa tego mężczyźni dokonali w warunkach recydywy. Sąd zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu tymczasowego. Za popełnione przestępstwo 29- i 32-latkowi grozi nawet 15 lat więzienia.

zig

## Nie ustąpił

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w środę (27 października) około godziny dziewiętej rano w Łajskach. Nikt w nim na szczęście nie ucierpiał. Sprawca kolizji został ukarany mandatem.



foto: KP PSP Legionowo

Z policyjnych ustaleń wynika, że kierujący audi 51-letni mężczyzna, wyjeżdżając z terenu posesji, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z prawidłowo ja-

dącym oplem, kierowanym przez 28-letniego mężczyznę. Na szczęście żadna z osób jadących pojazdami nie ucierpiała. Kierowca audi został ukarany mandatem.

Zig



# Szcześliwa trzynastka

**Pod koniec października dotarły do miasta dobre wieści w sprawie kolejnej edycji cenionego i prestiżowego rankingu polskich samorządów. Publikujący go od lat ekonomiczno-prawny dziennik „Rzeczpospolita”, opierając się na danych z ubiegłego roku, umieścił Legionowo na trzecim na Mazowszu oraz trzynastym w kraju miejscu wśród gmin miejskich i miejsko-wiejskich. Innymi słowy, w ścisłej krajowej czołówce.**

Ponieważ wspomnianych gmin jest w Polsce blisko dziewięćset, było z kim i co rywalizować. Tym bardziej więc jest się z czego cieszyć. – „Rzeczpospolita” to bardzo wiarygodny, stary publikator, który od wielu lat prowadzi bardzo profesjonalny, tworzony przez specjalistów i absolutnie bezpłatny ranking samorządów. Bierze on pod uwagę bardzo wiele czynników i obiektywnie pokazuje, że ten kierunek, który obrały władze miasta we współpracy z mieszkańcami, jest wysoko oceniany. To bardzo ważne, chociaż najważniejsze jest to, że mieszkańcy Legionowa chcą w tym mieście żyć, że są z niego dumni. A tego typu nagroda tylko utwierdza ich w przekonaniu, że dobrze wybrali i we właściwym miejscu lokują własną przyszłość i przyszłość swoich dzieci – uważa prezydent Roman Smogorzewski.

Zasady samorządowego rankingu „Rzeczy” określa niezależna kapituła, której przewodzi były premier, prof. Jerzy Buzek. Jej członkowie biorą pod lupę efekty działań miast i gmin w zakresie dbałości o jakość życia mieszkańców, stan środowiska oraz rozwój ekono-



miczny, przy zachowaniu stabilności finansów i dobrego zarządzania. Dane wykorzystywane do tworzenia rankingu pochodzą z Głównego Urzędu Statystycznego oraz Ministerstwa Finansów, a także z wypełnianych przez samorządy ankiet. Samorządy, którym, nawiasem mówiąc, ostatnio jest coraz trudniej. – Już od kilku lat obserwujemy, że obecna władza – najdelikatniej rzecz ujmując – niestety nie kocha samorządów; że raczej reprezentuje wizję państwa bardzo centralnego, wręcz centralistycznego,

gdzie wszelkie decyzje zapadają w Warszawie i gdzie inwestycje mają być wielkie i znaczące, takie jak choćby przekop Mierzei Wiślanej czy Centralny Port Komunikacyjny. A te lokalne sprawy nie są aż tak intratne lub atrakcyjne propagandowo i wokół nich raczej nie można budować pozycji partii – dodaje prezydent.

Partii, no i całej Zjednoczonej (przynajmniej na użytek mediów) Prawicy. Ale i tak owo budowanie wychodzi PiS-owi i koalicjantom średnio. Bo

w tak zwanym terenie – tam, gdzie władza pochodzi z wyboru mieszkańców, politycy tacy wszechwładni już są. – W Polsce mamy stu siedmiu prezydentów miast i tylko trzech czy czterech jest związanych z Prawem i Sprawiedliwością. Tymczasem ta partia przejęła wiele obszarów życia. Przejęła Sejm, prezydenta, rząd, Trybunał Konstytucyjny i wiele innych instytucji. A samorząd przejąć się nie daje, w związku z tym powstał pomysł, żeby go osłabić. Ktoś mądry powiedział kiedyś, że „tyle samorządu, ile

własnych pieniędzy”, no i te własne pieniądze są nam gdzie tam zabierane. W dodatku samorząd jest trochę obrzydzały. Kiedyś mówiło się o nas, że to „sitwa”, „lokalny układ”, teraz trochę ta retoryka się zmieniła. Ale mieliśmy też doświadczenia z próbą narzucenia tutaj Metropolii Warszawskiej, były pomysły, żeby zlikwidować i podzielić województwo mazowieckie na warszawskie i pozostałe Mazowsze. Tak więc ostatnio ciągle żyjemy w czasach niepewności.

Potęgowanej teraz jeszcze przez zapowiedzi rządu dotyczące ostatniego gwoźdźdź jego propagandowego przekazu, czyli programu Polski Ład. Dla wielu samorządów może to być jednak gwoździec do symbolicznej trumny. Jeśli chodzi o Legionowo, szacunki mówią, że z 90 mln zł udziału w płacnym przez mieszkańców podatku PIT straci ono przez rządowy program od 24 do 30 mln zł. – Zapowiadane są jakieś wyrównania, ale to i tak jest trochę demotywujące, żeby przyciągać inwestorów, przyciągać nowych mieszkańców, później zaś wynikające z tego pieniądze są zabierane, a żeby je otrzymać, trzeba mieć dobre układy z Prawem i Sprawiedliwością, z rządzącymi. To jest całkowite zaprzeczenie idei samorządu. Wracamy trochę do PRL-u, gdzie albo pierwszy sekretarz partii miał dobre kon-

takty w Warszawie i dostawał pieniądze na inwestycje, albo nie miał i miasto ginęło – przypomina Roman Smogorzewski.

Tak czy inaczej, prezydent Legionowa jest dobrej myśli i obiecuje zrobić wszystko, aby Polski Ład za bardzo w mieście nie nabałagał. – Było kiedyś takie powiedzenie, że „partia stawia przed nami kolejne wyzwania”. No i z tym także jakoś musimy sobie poradzić. Mam tutaj wielu dobrych i mądrych współpracowników, współdziałamy też z wieloma mieszkańcami i mimo że budżet miasta Legionowo zawsze był jednym z najmniejszych w aglomeracji warszawskiej w przeliczeniu na mieszkańca, to udaje nam się te pieniądze efektywnie, bardzo ekonomicznie i po gospodarstwu wydawać. Mimo tych ograniczonych środków finansowych postaramy się cały czas rozwijać miasto i zachęcać mieszkańców do przejmowania współodpowiedzialności, do pokazywania, że idea samorządu jest bardzo ważna. Co zresztą kilka lat temu uczynili, kiedy 94 procent z nich opowiedziało się za nieograniczonym samorządem w Legionowie, a przeciwko narzuconej im wizji Metropolii Warszawskiej.

W tegorocznej edycji Rankingu Samorządów „Rzeczpospolitej” można było zdobyć maksimum 107 punktów. Przyznawano je w kategoriach: finanse i rozwój, dbałość o mieszkańców, czyste środowisko oraz zarządzanie. Tym razem Legionowo uzyskało w nich łącznie blisko 76 punktów.

Waldek Siwczyński

## Zapisz się w historii!

**Serdecznie zapraszamy naszych Czytelników do współredagowania nowej, poświęconej przeszłości Legionowa rubryki w „Miejscowej na Weekend”!**

Czekamy na Państwa historie dotyczące dawnego Legionowa, opisujące, jak to miasto wyglądało i jakie było przed wieloma

laty. Wszyscy pamiętający te czasy mieszkańcy mogą mieć swój wkład w zawartość nowej rubryki. Liczą się każda opowieść i każdy

punkt widzenia. Zachęcamy do podzielenia się swoimi historiami z innymi ludźmi. Postarajmy się wspólnie uchronić lokalną przeszłość od zapomnienia!

Materiały w wersji elektronicznej (mile widziane są również archiwalne zdjęcia) prosimy przysyłać na adres gazeta@miejscowa.pl i/lub info@kzb-legionowo.pl. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych tekstów. Można je również składać osobiście, w Biurze Obsługi Klienta spółki KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3.

## Dachowanie na krajówce

**W niedzielę (31 października) przed godziną 11.00 na drodze krajowej nr 61, na wysokości skrzyżowania z Jachranki, doszło do groźnie wyglądającej kolizji. Na pasie drogi w kierunku Legionowa dachował samochód osobowy. Na szczęście nikt nie został poważnie ranny.**



foto: KP PSP Legionowo

Przewróconym pojazdem podróżował tylko jego kierowca. Mężczyzna zdołał opuścić pojazd o własnych siłach. Po opatrzeniu go przez ratowników medycznych uznano, że nie wymaga on hospitalizacji. W trakcie usuwania skutków kolizji jeden pas ruchu w kierunku Legionowa był zablokowany. Na miejscu interweniowały zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i WSP Zegrze, policja oraz Zespół Ratownictwa Medycznego.

Zig



# Ochotnicze dotacje

**Co dwie dotacje, to nie jedna! Łatwo zatem zrozumieć zadowolenie szefów legionowskiej OSP, jakie towarzyszyło im przy podpisywaniu dwóch umów z przedstawicielką Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Z przyznanych ostatnio „ekologicznych” środków skorzystały też inne jednostki działające na terenie powiatu oraz druhowie z Nowego Dworu Mazowieckiego.**



O dotacje, niczym o sukces w akcji ratowniczej, zarząd legionowskiej OSP musiał najpierw trochę powalczyć. Nie trwało to jednak długo i po złożeniu w konkursie dwóch wniosków ochotnicy dość szybko dowiedzieli się, że oba zyskały uznanie urzędników z WFOŚiGW. Oficjalna nazwa pierwszego z projektów to „Zakup sprzętu, wyposażenia oraz środków ochrony indywidualnej służących do przeprowadzenia akcji ratowniczych i usuwania skutków zagrożeń na

potrzeby OSP Legionowo”. Dzięki dotacji w wysokości 20 tys. zł i dołożeniu 5 tysięcy ze środków własnych jednostka zakupiła przenośną drabinę ratowniczą oraz po cztery hełmy i komplety ubrań specjalnych. Drugi z wniosków opatrzono nazwą „Aktywowanie i wyposażenie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy OSP Legionowo”. Tu z kolei, za 14 996,50

skuteczność całego procesu dydaktycznego – oceniał Tomasz Wiśniewski, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Legionowie.

Oficjalne podpisanie umów z ochotnikami nastąpiło pod koniec września w auli Starostwa Powiatowego w Legionowie. Po nim wszystko mieli już oni czarno na białym. Oprócz samorządowych go-



Wojewódzki Fundusz  
Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej  
w Warszawie

Aktywowanie i wyposażenie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy OSP w Legionowie. Dofinansowano przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie [www.wfosigw.pl](http://www.wfosigw.pl), w formie dotacji, w kwocie 14 966,50 zł.

[www.wfosigw.pl](http://www.wfosigw.pl)

## Porządki z historią

**W związku z zainicjowaniem przez lokalnych włodarzy działań mających na celu oczyszczenie cmentarza żydowskiego w Serocku, w połowie października prowadzono tam prace porządkowe. Chodziło w nich przede wszystkim o usunięcie rosnących tam krzaków i samosiejek drzew, które pokryły większą część terenu nekropolii.**

prezesem Fundacji Dziedzictwa Kulturowego, który obiecał pomoc finansową przy pracach porządkowych. Po uzyskaniu zgody opiekuna cmentarza – Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, rozpoczęto oczyszczanie. Prace dofinansował Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Kultura - interwencje 2021”, przyznanych Fundacji Dziedzictwa Kulturowego na działania Koalicji Opiekunów Cmentarzy Żydowskich. Partnerami akcji byli: Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, Miasto i Gmina Serock oraz tamtejszy Powiatowy Zespół Szkół Ponadpodstawowych. Prace wycinkowe prowadziła firma zajmująca się pielęgnacją zieleni, którą wspierała społecz-



foto: UMIG Serock

ność PZPS. Co do przyszłości, serocki władze zamierzają podjąć rozmowy z właścicielami cmentarza w sprawie opieki nad nekropolią.

Cmentarz żydowski położony między Serockiem a Wierzbicą powstał w latach 20. XIX w. W 1940 r. Niemcy zniszczy-

li nekropolię, wywożąc macewy na grodzisko Barbarka, gdzie użyli ich do budowy schodów prowadzących do letniej kawiarni. W 1992 r., staraniem dr. Sławomira Jakubczaka i władz samorządowych, ocalałe macewy zostały przewiezione na obszar dawnego cmentarza przy ówczesnym

ośrodka „Narew” PKO BP. W 2011 r. wojewoda przekazał teren Żydowskiej Gminie Wyznaniowej w Warszawie. Nekropolia została ogrodzona i w 2014 r. odsłonięto lapidarium – pomnik ufundowany przez społeczność żydowską ze Stanów Zjednoczonych.

Jak wynika z historii, społeczność żydowska miała od wieków znaczący udział w życiu społecznym, kulturalnym oraz rozwoju Serocka. Pierwsi Żydzi pojawili się w mieście w XVIII w. Przez kolejne stulecia społeczność rozrastała się, by przed II wojną światową osiągnąć prawie połowę liczby ludności miasta. Jej tragiczny kres nastąpił 5 grudnia 1939 roku, kiedy Niemcy wypędzili z niego wszystkich Żydów. W 80. rocznicę tego wydarzenia władze samorządowe odsłoniły pamiątkową tablicę na serockim rynku.

RM

zł w formie dotacji plus około 4 tysięcy z własnej kasy, druhowie nabyli motopompę do zanieczyszczonej wody, a także po trzy hełmy i ubrania specjalne. – Nowe kombinезony poprawią komfort i bezpieczeństwo pracy ratowników, a nowa drabina może być również używana jako trójnóg wykorzystywany do działań poniżej gruntu. To dodatkowe wyposażenie jest ważne również dla członków młodzieżowej drużyny pożarniczej, którzy będą mieli możliwość szkolenia się i pracy na lepszym sprzę-

spodarzy, strażaków oraz przedstawicieli jednostek z całego powiatu i Nowego Dworu Maz., w spotkaniu wzięli udział Kamila Mokrzycka, zastępca prezesa zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, wiceminister rozwoju i technologii Piotr Uściński, Łukasz Kudlicki, szef gabinetu politycznego MON i mazowiecki radny, oraz jego kolega z sejmiku Michał Prószczyński, szef gabinetu politycznego MSWiA.

Gadget





## Dla ciała i umysłu

**W piątek (29 października), tuż przed początkiem minionego weekendu, oficjalnie oddano w Legionowie do użytku pierwszą miejską siłownię rehabilitacyjną. Powstała ona z inicjatywy radnej Małgorzaty Luzak i wyrosła tuż przy zmodernizowanym przez powiat Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej na ulicy Sowińskiego.**

Taka lokalizacja sprawi, że pacjenci przychodni „na górcę” będą mogli na miejscu zadbać o poprawę swej kondycji fizycznej. Choć oczywiście nie tylko oni, bo obiekt wybudowano z myślą o wszystkich mieszkańcach z nieco bardziej pożytkowymi metrykami. – Trochę czekaliśmy na siłownię rehabilitacyjną, ale drugiej takiej nie ma w Legionowie. No ale doczekaliśmy się i myślę, że będzie służyła seniorom i że chętnie będą z niej korzystali. Ja na pewno będę tu przychodziła od czasu do czasu ćwiczyć – mówi Małgorzata Luzak.

Zgodnie z projektem firmy Lege Artis inwestycja objęła wykonanie dojeżdżających i podestów pod urządzenia, montaż obiektów małej architektury, czyli ławek, koszy na śmieci i tablicy z regulaminem, oraz dostawę i montaż siedmiu urządzeń siłowni zewnętrznej. Miejski ratusz wyłożył na wszystko prawie 160 tys. zł. – Są tu ćwiczenia, których w innych siłowniach plenerowych nie ma. Przede wszystkim takie, które pozwalają zachować równo-

wagę, a z tym wielu seniorów ma kłopoty. Są też takie na łamanie głowy, na myślenie, liczenie, różne zadania do wykonania. Tak że na pewno seniorzy będą zadowoleni. Czekając w kolejce do lekarza, mogą tu przyjść i poćwiczyć, również po wizycie. A gdyby coś się stało, to zawsze lekarz jest w pobliżu – dodaje legionowska radna.

Projektanci otulonej zielenią inwestycji zadbali, aby przy jej realizacji nie ucierpiało żadne drzewo. Co więcej, na terenie plenerowej siłowni pojawi się wiele nowych roślin. Wszystko po to, aby jej bywalcom miło się tam ćwiczyło. Także tym z niepełnosprawnościami, z myślą o których zaprojektowano szersze chodniki, a część urządzeń przystosowano dla potrzeb osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Generalnie znajdujący się na siłowni sprzęt ma służyć ćwiczeniu koordynacji i równowagi, wzmacnianiu mięśni, a także stymulowaniu pamięci, orientacji oraz innych funkcji poznawczych.

Wonder

# Bezpieczna ewolucja

**Pachnący jeszcze nowością skatepark, położony na terenie zarządzanego przez spółkę KZB stadionu miejskiego, od kilku tygodni przyciąga młodzież jak magnes. Ostatnio ów magnes był jeszcze silniejszy, bo do Legionowa wpadli na hulajnogach uznani skejterzy z Team Scootive. Wpadli głównie po to, aby nauczyć miejscowych rajderów paru trików. A przy okazji podpowiedzieć im, jak nie przypłacić ich doskonalenia własnym zdrowiem.**

Członkowie Team Scootive, obecni także na otwarciu legionowskiego „poligonu” dla skejterów, są w ich środowisku znani i uznani. Mimo młodego wieku potrafią już bardzo wiele. – Przyjechaliśmy z Warszawy, ze skateparku AvePark na ulicy Krakowiaków i poprowadzimy dzisiaj takie szkoleniowo-rekreacyjne warsztaty dla dzieci i młodzieży, zajęcia z nauki jazdy na hulajnodze dla grup początkujących oraz zaawansowanych. Będziemy również robili jakieś zabawy, małe kontesty (z ang. konkursy – przyp. red.) dla dzieci, aby mogły ze sobą rywalizować. No i zademonstrujemy też to, co już po kilku latach jazdy można pokazać innym – zapowiada Bartek Szczęk z Team Scootive. Myślę, że będzie fajnie. Nauczymy się jakichś podstaw, jak również bardziej zaawansowanych trików. No i co, liczy się zabawa! – dodaje Jasiek Mączkowski.

Mimo niepewnej i dość chłodnej aury, na wieść o zajęciach z Bartkiem Szczękiem i Jaśkiem Mączkowskim przyjechało ich podpatrywać wielu młodych ludzi. W większości świadomych tego, że mistrzem hulajnogo-



wych ewolucji nie zostaje się z dnia na dzień. Obaj warszawscy instruktorzy ćwiczą je już od sześciu lat. – Ale żeby tak naprawdę widowiskowo jeździć i osiągać sukcesy, na przykład na organizowanych w Polsce zawodach – choć zależy to też od wieku, w jakim się zaczyna – cztery lata to jest taka minimalna droga, żeby zostać profesjonalnym rajderem – ocenia Bartek. Niezbędny jest też oczywiście dobry, sprawdzony sprzęt. – Wiele od niego zależy: im lżejsza hulajnoga, tym łatwiej kręcić się wszystkie triki. Bardzo ważna jest również jej wytrzymałość. Dlatego lepiej zainwestować w profesjonalny sprzęt – radzi Jasiek. – Kluczem do sukcesu jest przede wszystkim dobrze dostosowana hulajnoga,

ponieważ wtedy o wiele wygodniej wykonuje się różne manewry – zwraca uwagę jego kolega z Team Scootive.

Na ogół przy ich doskonaleniu nie obywa się jednak bez upadków. Dlatego tak istotne jest stosowanie indywidualnych zabezpieczeń, pozwalających obronąć ręką (lub głową czy nogą...) wyjść z nawet najbardziej karcolomnych, a nieudanych trików. – Wiadomo, kask to bardzo ważna rzecz, ochroniacze również się przydają. Jest to jednak w tym sporcie bardzo ważne, trzeba uważać – podkreśla Jasiek Mączkowski. Niestety, o podstawowych zasadach dotyczących ochrony zdrowia często zapomina nie tylko młodzież,

lecz ignorują je również rodzice przyjeżdżający do legionowskiego skateparku małe dzieci. – Na zwracanie im uwagi dotyczącej, widniejącej przecież w regulaminie obiektu, konieczności wyposażenia ich pociech w kaski oraz ochroniacze, dorośli opiekunowie reagują z reguły wzruszeniem ramion. Albo mówią, że na pewno nic złego się nie stanie, bo mają swoje dziecko na oku. Otrzeźwienie przychodzi dopiero wtedy, gdy zaliczy ono jakiś bolesny, zakończony urazem upadek. Ale wówczas bywa już najczęściej za późno – mówi jeden z pracowników spółki KZB. Stąd tak istotne jest ciągle przypomnianie użytkownikom skateparku, że najważniejsze w tej całej zabawie jest bezpieczeństwo.

A poza tym, jeszcze raz powtórzmy – odpowiednie „jeżdźdelko”. Jak podpowiadają doświadczeni skejterzy, po prostu nie warto korzystać z wątpliwej jakości sprzętu. Podobnie jak to jest w wielu innych dyscyplinach sportu, również w tym przypadku – jako się rzekło – lepiej zainwestować w hulajnogę i akcesoria godne zaufania. Wbrew obiegowym opiniom zakup takiego zestawu wcale nie musi wyjść bardzo drogo. – Bo jeśli na pierwszy raz, za około 2-3 tys. zł – to jest taka górna granica, kupimy już profesjonalną hulajnogę, to części eksploatacyjne, takie jak koła, łożyska czy papiery ścierny, wymienia się tak mniej więcej dwa razy w roku – mówi Bartek Szczęk.

Złamanych, stłuczonych lub obdartych kończyn wymienić się jednak nie da. I doskonaląc na terenie skateparku kolejne akrobacje, należy o tym pamiętać. Wie to z doświadczenia każdy hulajnogowy rajder, nauczony, że na ignorowaniu zasad bezpieczeństwa można boleśnie się przejechać.

Wonder

## Mamy mistrza!

**Mieszkaniec powiatu legionowskiego Jakub Rochnowski, motorowodny reprezentant kraju, zdobył złoty medal w kategorii GT-30 na Międzynarodowych Motorowodnych Mistrzostwach Polski. To kolejny sukces młodego sportowca, potwierdzający jego wyjątkowy talent oraz nietuzinkowe umiejętności.**

Do tegorocznego mistrzostwa kraju doprowadziły 16-letniego motorowodniaka z Chotomowa zwycięstwa w trzech

eliminacyjnych turniejach. Ostatni z nich, po którym zawodnik mógł się cieszyć ze zdobycia złotego krążka,



przeprowadzono na Jeziorze Rogozińskim. Przekonującym triumfem w rywalizacji najlepszych polskich rajdowców na wodzie Jakub Rochnowski, który wcześniej reprezentował już Polskę na mistrzo-

stwach Europy i świata, potwierdził, że ma „papiery” na to, by przez długie lata odnosić duże sukcesy w tej dyscyplinie sportu.

red.



# Ład (tylko) na Zakopiańskiej

**W poniedziałek (25 października) premier ogłosił wyniki pierwszego naboru w ramach Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. Z blisko 26 mln zł, o jakie wnioskowała gmina Legionowo, do złożonych przez siebie projektów otrzyma ona dofinansowanie w wysokości niespełna 1,7 mln zł. Środki zostaną przeznaczone na modernizację ulicy Zakopiańskiej.**



Rządowy Fundusz Polski Ład ma na celu dofinansowanie projektów inwestycyjnych realizowanych przez gminy, powiaty i miasta lub ich związki w całej Polsce. Program jest re-

alizowany poprzez promesy inwestycyjne udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Wysokość bezzwrotnego dofinansowania uzależniono od obszaru priorytetowego,

na którym mieści się planowana inwestycja. Każda jednostka samorządu mogła zgłosić maksimum trzy wnioski na projekty: jeden, którego wartość dofinansowania nie może

przekroczyć 5 mln zł; jeden do 30 mln zł, a także jeden bez kwotowego limitu.

Gmina Miejska Legionowo złożyła wnioski na trzy projekty, wszystkie z perspektywy mieszkańców ważne i potrzebne. Pierwszy z nich to przebudowa ulicy Zakopiańskiej, której koszt oszacowano na 1 786 935,64 zł, przy dofinansowaniu w wysokości 1 697 588,86 zł. Drugi wniosek dotyczył budowy nowej siedziby Ośrodka Pomocy Społecznej w Legionowie. Zawarty w nim koszt inwestycji to 7 179 586,80 zł, przy dofinansowaniu 6 820 607,46 zł. Ostatnie, najkosztowniejsze zadanie, na które gmina chciała uzyskać rządowe środki, to budowa hali sportowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2. Całkowity koszt przedsięwzięcia skalkulowano na 18 136 611,23 zł, przy dofinansowaniu na poziomie 17 229 780,67 zł.

Jak wspomniano na początku, w ramach środków z pierwszego naboru Polskiego Ładu do Legionowa trafią tylko pieniądze na remont ul. Zakopiańskiej. Natomiast dwie najdroższe inwestycje nie znalazły uznania w oczach rządowych decydentów. A szkoda.

Wonder

## Strategiczny odLOT

**Współpraca samorządów sąsiadujących z Jeziorem Zegrzyńskim i budowanie wspólnej strategii ponadlokalnej były tematami spotkania zorganizowanego 20 października przez Lokalną Organizację Turystyczną „Przystań w sercu Mazowsza” oraz Powiat Legionowski. Mimo padających od lat zapowiedzi wciąż bowiem jest na tym polu jeszcze wiele do zrobienia.**



foto: Powiat Legionowski

Właściwie odkąd tylko powstało, mówi się, że ze względu na swe walory turystyczne obszar Jeziora Zegrzyńskiego może być kołem zamachowym lokalnej gospodarki. I chociaż szybciej lub wolniej się ono w poszczególnych gminach kręci, wciąż jest to koło raczej... zapasowe, niż jedno z głównych źródeł dochodu okolicznych samorządów. Pragnąc ten stan rzeczy zmienić, w przedostatnią środę października – na zaproszenie starosty legionowskiego i zarządu LOT „Przystań w sercu Mazowsza” – nadzalewowi władarze zebrali się zatem w zegrzyńskim Pałacu Krasieńskich z zamiarem omówienia pomysłu stworzenia wspólnej strategii dla regionu.

Dokument, który miałby powstać w wyniku tej przyszłościowej kooperacji, wyznaczy kierunki turystycznego rozwoju, będzie także podstawą do aplikowania o środki zewnętrzne. Wspólna strategia wskaże też potencjalne projekty, które zaangażowane samorządy będą mogły realizować w partnerstwach ponadlokalnych. Takie podejście pozwoli na harmonijny rozwój całego obszaru wokół Jeziora Zegrzyńskiego, planowany w poszczególnych gminach nie na własną rękę, lecz w ramach współpracy wielu partnerów, patrzących przez pryzmat korzyści dla całego regionu. Czy i kiedy wspomniany na wstępie dokument się pojawi, to już całkiem inna sprawa...

oprac. WS



## Kulturalna koncepcja

**Snute od dawna plany dotyczące przeprowadzki Powiatowej Instytucji Kultury zaczynają wreszcie przybierać konkretne kształty. Powiat Legionowski ogłosił właśnie konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-budowlanej dla nowej siedziby tej placówki. Ma ona powstać w Legionowie, na działce u zbiegu ulic Warszawskiej, Sobieskiego, Norwida i Wysockiego.**

Specjaliści, którzy przystąpią do konkursu, otrzymali sprecyzowane wytyczne. Przedstawione koncepcje oceniane będą pod kątem atrakcyjności rozwiązań architektonicznych, proekologicznych i energooszczędnych, funkcjonalności obiektu, a także realności i ekonomiki całej koncepcji. Wszystko po to, aby wybrać projekt najlepszy pod względem architektonicznym, przestrzennym, funkcjonalnym i społecznym. Przewiduje on też – z zachowaniem dbałości o istniejący na działce drzewostan – zaplanowanie terenu wokół budynku, z parkingami i dojazdem do obiektu oraz przestrzenią do organizacji wydarzeń plenerowych. Szacunkowy koszt inwestycji to 20 mln zł.

Obecnie, z uwagi na ciasnotę w budynku przy ul. Sowińskiego 15, znaczna część projektów i wydarzeń Powiatowej Instytucji Kultury jest realizowana poza jej siedzibą: w plenerze lub w

wynajętych salach. Odpowiedzią na problemy lokalne ma być nowoczesny, przestronny obiekt, w którym znajdzie się miejsce na salę widowiskowo-koncertową, bibliotekę i mediotekę, czytelnik, pomieszczenia dla pracowni artystycznych, salę muzyczną ze studiem nagrań oraz salę do ćwiczeń i tańca. Ma to być także miejsce służące integracji mieszkańców, zaplanowano tam więc klubokawiarnię, przestrzeń do zabawy i aktywności dla dzieci, salę do organizacji spotkań, przestrzenie wystawiennicze oraz zaplecze kuchenne.

Na autorów zwycięskiego projektu czeka nagroda pieniężna oraz zaproszenie do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki w celu wykonania usługi na podstawie przygotowanej pracy. Wyniki konkursu mają być znane w lutym przyszłego roku.

oprac. RM



# Zawody pod specjalnym nadzorem

**Korzystając ze sprzyjającej aury, w październiku stowarzyszenie Amicus i parafia Matki Bożej Fatimskiej, we współpracy z IŁ Capital Areną, wspólnie rzucili hasło „Na start!”. Kryło się pod nią zaproszenie na Mazowiecką Spartakiadę Osób Niepełnosprawnych, którą przeprowadzono na boisku i w pobliżu świątyni przy ulicy Orłąt Lwowskich. Z nieukrywaną radością wystartowało w niej kilkudziesięciu uczestników**

Znaleźli się wśród nich uczniowie szkoły specjalnej z Jagiellońskiej oraz uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej z Legionowa, Warszawy, a nawet z Kisielan koło Siedlec. – Chodzi nam o to, żeby zintegrować społeczność osób niepełnosprawnych, właśnie przy okazji zawodów sportowych. One są zawsze bardzo żywiołowe i szczęśliwe, że temperament, który mają w sobie, mogą uzewnętrznić. Mamy tu różne konkurencje, niektóre poważne, niektóre bardziej zabawne, ale służą one temu, żeby się sprawdzić i poprzez sport razem się pobawić. A później również poprzez wspólne biesiadowanie przy stole – mówi ks. prałat Tomasz Chciałowski, proboszcz parafii Matki



Bożej Fatimskiej w Legionowie, prezes stowarzyszenia Amicus.

Co prawda, to prawda. Jako dobry gospodarz, ksiądz Tomasz tradycyjnie zadbał o to, aby nikt nie opuścił imprezy z uczu-

ciem głodu. O apetyt uczestników spartakiady martwić się w każdym razie nie musiał, bo mieli oni wiele możliwości spożytkowania swej energii w rywalizacji sportowej. No a w jej trakcie równie dużo powodów

do uśmiechu. – Chyba zauważyliście, jak tutaj ksiądz proboszcz stał koło piłki... Myślę, że byłby dobrym piłkarzem. A poza tym jestem przekonany, że będziecie się dobrze bawić. Widzę dzisiaj sporo znajomych twarzy (...) i myślę, że wy wszyscy będziecie się tu chętnie z nami wspólnie bawić – zagrzewał sportowców do boju Michał Kozłowski, kierownik IŁ Capital Areny Legionowo.



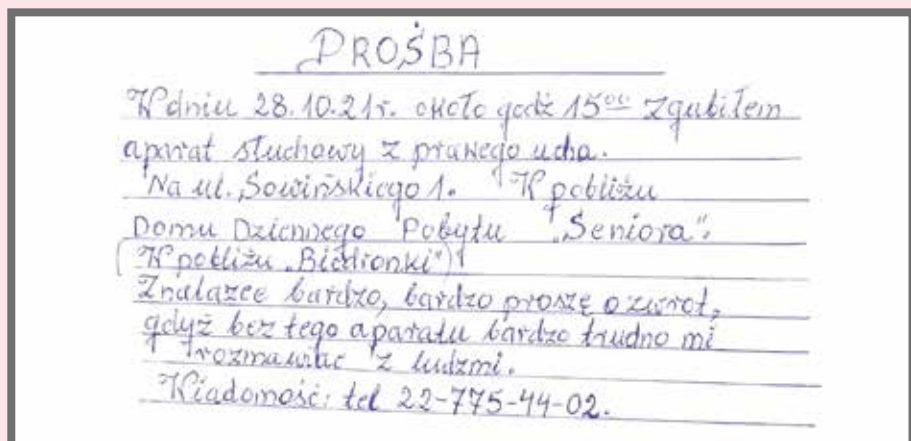
Niepełnosprawni sportowcy mieli do wyboru osiem konkurencji, zarówno indywidualnych, jak i drużynowych. Przygotowano dla nich między innymi piłkarski slalom, bieg z przeszkodami, rzut woreczkiem do celu oraz – nieodmiennie wzbudzające największą emocję – zespołowe przeciąganie liny. W każdej z dyscyplin kandydatów do startu było pod dostatkiem, co zresztą jest niejako znakiem firmowym tego rodzaju zawodów. – Osoba niepełno-

sprawną, jak już wspomniałem, jest bardzo żywiołowa. Ona chce wyrażać siebie poprzez różne czynności. I ona chce być w tym wszystkim doceniona. Więc każda konkurencja – choćby to, że ona weźmie w niej udział i dostanie dyplom – jest dla niej naprawdę czymś wspaniałym, dużym osiągnięciem. Widzę to, kiedy uczestnicy naszych Warsztatów Terapii Zajęciowej wracają z jakichś konkursów i zadowoleni z dumą pokazują zdobyte przez siebie

dyplomy i medale. To jest dla nich coś niesamowitego – dodaje ksiądz Chciałowski.

Na najlepszych zawodników legionowskiej spartakiady czekały oczywiście pamiątkowe dyplomy i medale. Ponadto każdy jej uczestnik wrócił do domu z ufundowanym przez organizatorów drobnym upominkiem. No i z ugruntowanym przekonaniem, że sport to naprawdę fajna sprawa.

Wonder



## Pomoc ze słyszenia

**Uwaga, mieszkańcy, jest szansa na zrobienie dobrego uczynku! A tym samym na zrekompensowanie 87-letniemu legionowianinowi straty, przez którą jego codzienne funkcjonowanie stało się teraz szczególnie trudne i uciążliwe. Pierwsi chętni już deklarują wyciągnięcie pomocnej dłoni.**

Poszkodowany 87-latek, korzystający ze wsparcia legionowskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, codziennie odwiedza Dom Dniowego Pobytu przy ulicy Sowińskiego, gdzie jada obiady. I najprawdopodobniej właśnie w tej okolicy, po po-

łudniu 28 października, zgubił swój aparat słuchowy, bez którego ma mocno utrudniony kontakt ze światem. Teraz poszkodowany mężczyzna desperacko poszukuje niezbędnego mu sprzętu, z każdym dniem tracąc jednak nadzieję na jego

odzyskanie. Umiera ona jednak, jak wiadomo, ostatnia.

Na szczęście wystosowana przez seniora prośba o pomoc trafiła do mediów społecznościowych i zdążyła już wywołać tam (nie)pospolite ruszenie wśród ludzi o wielkich sercach. Być może więc, jeśli kosztujący blisko 4 tys. zł aparat słuchowy się nie znajdzie, uda się w sieci zebrać pieniądze na nowe urządzenie. A zatem, legionowianie, do dzieła!

Aldo

## Tężnia po sąsiedzku

**Dobre pomysły, zwłaszcza gdy chodzi o ludzkie zdrowie, warto powielać, by później na własną rękę wcielać je w życie. Tak właśnie pomyśleli ostatnio w gminie Nieporęt, gdzie jak oficjalnie zapowiedziano, ma pojawić się wkrótce kolejna na terenie powiatu legionowskiego tężnia solankowa.**



Minione lata pokazały, że w roli lokalnych oaz z czystym, wzbogaconym o cenne mikroelementy powietrzem małe tężnie sprawdzają się znakomicie. I chcąc skorzystać z dobrodziejstw inhalacji, nie trzeba wcale udawać się do Ciechocin-

ka. Dowodzi tego choćby popularność obleganego przez mieszkańców Legionowa oraz powiatu Parku Zdrowia, gdzie – doglądane przez zarządzającą całym obiektem spółkę KZB Legionowo – jedno z solankowych urządzeń od kilku lat

z powodzeniem funkcjonuje. Niebawem, jako się rzekło, powinno do niego dołączyć kolejne.

Nieporęccy urzędnicy zapowiedzieli niedawno rozpoczęcie procedury, której celem jest budowa w stolicy gminy niewielkiej tężni solankowej. Obiekt wzbogaci ofertę Kompleksu Rekreacyjno-Wypoczynkowego Nieporęt-Piława. Starostwo Powiatowe w Legionowie wydało już stosowne pozwolenie, więc pojawienie się tam tężni jest tylko kwestią czasu. Aktualnie trwa procedura przetargowa zmierzająca do wyłonienia wykonawcy inwestycji.

RM



## Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów



Tel. 22 774 45 95  
ul. Piłsudskiego 3  
05-120 Legionowo  
info@kzb-legionowo.pl



[www.kzb-legionowo.pl](http://www.kzb-legionowo.pl)

## BOL-MAR

dorabianie kluczy,  
ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

## montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo  
Centrum Komunikacyjne  
(nowy punkt)

**517 582 537**  
[www.bolmar.eu](http://www.bolmar.eu)

## USŁUGI

- prace ogrodnicze, malowanie, gipsowanie 789 184 904
- montaż drzwi wewnętrznych 667 896 931
- elektryk 515 010 373
- hydraulik awarie remont 692 827 915
- złota rączka 667 896 931
- przewodzki 667 896 931

## STACJA

- przeglądy rejestracyjne •
- naprawy główne i bieżące •
- serwis klimatyzacji •

Legionowo Przystanek  
ul. Jagiellońska 88  
tel. 22 793 01 79

## POŻYCZKI

CHWILÓWKI DLA KAŻDEGO  
WARUNEK - STAŁY DOCHÓD  
NATYCHMIASTOWA WYPŁATA

PON.-PT. 10:00 - 18:00  
**Tel. 661-655-545**

# Zdrowo handluj na „Moim Rynku”!



Prowadzisz ekologiczne gospodarstwo? Jesteś producentem artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego i szukasz miejsca, gdzie mogliby je kupować mieszkańcy Legionowa i okolic? Jeśli tak, zapraszamy na legionowskie targowisko „Mój Rynek”!

Informacje o Twojej ofercie znajdują się na stronie internetowej oraz profilu KZB Legionowo Sp. z o.o., na Facebook'u, a także w gazecie „Miejskowa na Weekend”. Aby skorzystać z promocji, należy dokonać rezerwacji miejsca handlowego na placu A targowiska „Mój Rynek”, uiścić opłatę rezerwacyjną w kasie targowiska, a także wypełnić formularz dostępny na stronie internetowej spółki KZB.

### Stawki miesięczne:

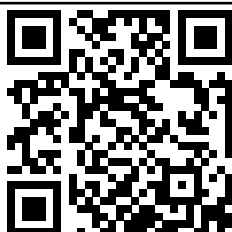
10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników,  
55 zł dla pozostałych sprzedawców.



Szczegółowych informacji udziela biuro Targowiska Miejskiego w Legionowie od wtorku do soboty w godz. 07:00-15:00 pod nr. tel. 22 774 94 05



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.



## MIEJSCOWA na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo  
ul. Piłsudskiego 3  
tel. 515 267 766  
e-mail: gazeta@miejskowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński - waldek@miejskowa.pl  
Redakcja:  
Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl, Igor Zieliński.  
Dział reklamy: reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329  
Druk: Agora S.A., ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa.

Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o.o., 05-120 Legionowo  
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.  
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.  
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

**BĄDŹ WIDOCZNY!**  
**ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!**  
**ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!**  
**NIE ZWLEKAJ!**

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
  - ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
  - ✓ ZASIĘG POWIATOWY
- ZADZWOŃ - 797 175 329**  
reklama@miejskowa.pl



Otwarte 7 dni w tygodniu od 6:00 do 22:00

# Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia  
basen sportowy basen rekreacyjny  
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:   
Multisport: plus, senior, kids  
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

**KZB** szczegóły na [kzb-legionowo.pl](http://kzb-legionowo.pl)

Z głębokim żalem żegnamy naszego wieloletniego Kolegę

**ŚP. JANA FRANKOWSKIEGO**

Rodzinie i Najbliższym składamy

wyrazy szczerego współczucia  
Zarząd oraz Pracownicy Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej „Legionowo” Sp. z o.o.

Ogłoszenia drobne są przyjmowane w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3 w godzinach pracy kasy: poniedziałek: 12:00 - 16:00 od wtorku do piątku: 09:00 - 13:00

**BAROS GROUP**  
KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzętanie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach, **specjalistyczne sprzętanie** obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien, **serwis nocny i dzienny.**  
Tel. 510 123 960  
l.bogucki@barosgroup.pl  
[www.barosgroup.pl](http://www.barosgroup.pl)

**REKLAMA**  
tel. 797 175 329

[reklama@miejscowa.pl](mailto:reklama@miejscowa.pl)

### •• Zwierzaki

**PILNE: DO ADOPCJI**

Szóstka sierpniowych kociąt: **ELEKTRON, NEUTRON, KATODA, REAKCJA, PROTON, ANODA** to rodzeństwo znalezione 27.10.2021 na ulicy Piłsudskiego w Markach. Rozbrykane maluchy Igną do człowieka, uwielbiają wspólne zabawy i kocie figle. Szukamy domów niewychodzących. Szczegółowe informacje

Tel: 666-345-888



**DRASKA** to roczna sympatyczna kotka znaleziona 27.10.2021 na ulicy Bagiennej w Markach. Dziewczyna jest pieszczochem, który Ignie do człowieka.

Tel: 795 845 242  
[fundacjapsom.pl](http://fundacjapsom.pl)



**KZB Legionowo Sp. z o.o.** informuje, że posiada do wynajęcia atrakcyjny lokal użytkowy położony w Centrum Komunikacyjnym w Legionowie, ul. Kościuszki 8A.

**Lokal nr 1/28 o pow. 71,40 m<sup>2</sup>.**

Lokal wyposażony w kraty rolowane (rolokraty) oraz w dużą witrynę wystawową od strony ulicy Kościuszki, klimatyzację z możliwością indywidualnego sterowania, wentylację, instalację gaśniczą, czujki ruchu, instalację telekomunikacyjną.



**Serdecznie zapraszamy do negocjacji. Tel. 22 766 47 38**





## Zapiekanka z makaronem

To szybka i bardzo łatwa potrawa, która zostawi uczucie sytości na bardzo długo. Dodatkowo można ją modyfikować według własnych gustów i ulubionych smaków.

### Składniki:

- 1 duża cebula
- 1 ząbek czosnku
- 1 szt bulionu w kostce
- 1 filet z kurczaka
- 150 g makaronu
- warzywa: papryka, pomidor, cukinia
- przecier pomidorowy,
- olej, woda, mozzarella lub ser żółty

### Sposób przygotowania:

Cebulę kroimy w paseczki i wrzucamy na olej, by się podsmażyła. Dodajemy do niej wyciśnięty w prasce czosnek. Warzywa oraz filet pokrój w paski i dodaj do smażenia. Duś z dodatkiem wody, z kostką rosółową i przecierem.

Ugotuj makaron al dente. Odcedź i wyłóż do żaroodpornego naczynia.

Zalej sosem z warzywami i posyp po wierzchu serem.

Włóż do piekarnika nagrzanego do 180 stopni i piecz około 20 minut.

Podawaj na gorąco. **Smacznego!**



## Spadło z pióra

### Wystrzałowe zb(rojenia)

Nic to, że gąsienice dziejów mnóstwo razy rozjechały nam ojczyznę na miazgę! Pal sześć, że tkwi ona w geopolitycznej pułapce! Choć nadal żyją świadkowie smutnego końca butnej II RP, nadwiślańskie rojenia o militarnej potęgze ani myślą kapitulować. Wręcz przeciwnie, rosną w siłę. Przywołali je właśnie sternik MON-u, w skrócie MONster, oraz jego dowódca, z bojowymi minami prezentując plan wzmocnienia armii. Teraz aż strach się bać!

Odsuwając się stopniowo od obecnych sojuszników (bo po kiego nam wsparcie tych słabeuszy z USA czy NATO), partyjni stratedzy wyPiSali na sztandarach hasło wcielenia Polski w szeregi państw robiących w swoich regionach za mocarstwa wojskowe. Hasło o tyle bałamutne i szkodliwe, że z wielu powodów Polska takim mocarstwem stać się po prostu nie może. Nic tu po

propagandowym ostrzale tudzież wysadzeniu twarzy groźnymi minami – każdy w miarę ogarnięty rodak uważa to za mrzonkę. Przeciwny księgowy wie, że jeśli podwoimy liczbę żołnierzy, to większość złotych, o które powiększy się budżet obronny, będzie wystrzeliana nie na nowy sprzęt, lecz na ich żołd. Ktoś inny zapyta, jak się ma ten nasz „pał” do tkwiącej pod Sochaczewem baterii przeciwlotniczej, gdzie nieba stolicy strzegą poradzieckie rakiety z połowy ubiegłego wieku, albo zechce poznać los montowanej od kilkunastu lat korwety „Gawron”, przez którą przeciekł już ponad miliard naszych wspólnych złocisz. Podobnych pytań jest więcej niż w chińskiej armii szeregowców, a eksperci twierdzą, że ten zbrojeniowy pancierz jest miejscami cieńszy od papieru, na którym z takim rozmachem rządzący go opisali. Krótko mówiąc, niewypał.



WALDEK SIWCZYŃSKI

Gdy w odrodzonej Rzeczpospolitej wciąż pokutowało przekonanie, że przed wrogami obronią nas strategiczny geniusz Marszałka i pewien Rydz, minister od spraw zagranicznych (zanim pamiętnego września dal dyla do Rumunii) raczył był wystrzelić w stronę nieprzyjaciół taką oto groźbę: „Jeżeli jakieś państwo, samo lub w towarzystwie innych, zechce pokusić się chociażby o jeden metr kwadratowy naszego terytorium, przemówią armaty”. No i w 1939 przemówiły, lecz tak cichutko, że potomni ze słów Becka mieli i wciąż mają bekę. Ciekawe, co za sto lat historycy napiszą o jego politycznych spadkobiercach...?

## Przepustka do wojska

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Zanim powołano do życia Wojska Obrony Terytorialnej, wsparciem dla zawodowej armii były Narodowe Siły Rezerwowe. Niemal równo jedenaście lat temu w Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu, jako jednej z niewielu jednostek wojskowych w kraju i jedynej w powiecie legionowskim, zaczęto prowadzić szkolenia ochotników w ramach tak zwanej służby przygotowawczej. – To nowy rodzaj służby wojskowej, wprowadzony z myślą o osobach, które wcześniej nie były w wojsku, a chcą odbyć przeszkolenie wojskowe i poznać podstawy żołnierskiego rzemiosła. Osoby te docelowo mogą też składać wnioski o służbę w Narodowych Siłach Rezerwowych – tłumaczył naszym dziennikarzom kpt. Michał Romańczuk, ówczesny oficer prasowy CSŁiI w Zegrzu. Aby zostać przyjętym do służby przygoto-

wawczej, trzeba było spełnić pięć warunków: posiadać kategorię zdrowia A, mieć ukończone osiemnaście lat, obywatelstwo polskie, być niekaranym za przestępstwa umyślne i posiadać odpowiednie wykształcenie. W przypadku szkolenia na potrzeby korpusu szeregowych minimum gimnazjalne, dla korpusu podoficerów – średnie, a dla oficerów – wyższe.

W Zegrzu na początku kursu szkoliło się 180 przyszłych szeregowych. Pochodzili oni praktycznie z całego kraju. Przez pierwsze trzy miesiące przechodzili szkolenie podstawowe, a ostatni miesiąc ich pobytu w CSŁiI był przeznaczony na szkolenie specjalistyczne. – Podczas szkolenia podstawowego żołnierze uczą się regulaminów, musztry, posługiwania się bronią i odzieżą ochronną. Szkolenie specjalistyczne jest natomiast podporządko-

wane tak zwanej specjalności wojskowej. W naszym centrum szkolimy głównie specjalności związane z wojskami łączności i informatyki – mówił kpt. Romańczuk. Większość ze szkolących się osób nie ukrywała, że chce z Wojskiem Polskim związać swoją przyszłość. – Od małego dziecka mnie to interesowało. Mam brata i siostrę w wojsku. Wstąpienie do wojska to było moje marzenie – mówiła szeregowka elew Tatiana Oborzyńska. – Nie miałem odbytej służby wojskowej, a chciałbym pracować w tym zawodzie i chciałbym zostać zawodowym szeregowym – dodał szeregowy elew Paweł Staroszczyk. Po odbyciu szkolenia przygotowawczego było to z pewnością łatwiejsze. W przypadku naboru osoby z takim właśnie przeszkoleniem były bowiem wcielane do armii w pierwszej kolejności.

SUDOKU

			4				8
	7	9				1	
			3	5			
2		3			6		4
					8	9	
4							7
					2	8	
	1			7			9
			9		1	3	

## pod (...) słuchane

O rozlicznych zaletach zdalnego rajcowania rozpisywaliśmy się już w tej skromnej rubryczce kilka razy. Nieodmiennie zazdroszcząc legionowskim samorządowcom możliwośći harowania w domowym zaciszu. Albo też na przykład, co z upodobaniem czyni pewien sceptycznie nastawiony do działań prezydenta mandatariusz – ze środka prowadzonego przez siebie pojazdu. Opcji jest wszak sporo, bo zas-

wać na comiesięczną dietę da się wszędzie tam, gdzie sięga internet. Dziś do korzyści wynikających z roboty na odległość, bogatsi o obserwacje z październikowej sesji, dorzucamy kolejną – możliwość łatwego wymikowania się niewygodnych głosowań. Tak to przynajmniej wyglądało z perspektywy postronnego widza, gdy naszym coraz droższym wybrańcom przyszło opowiedzieć się w kwestii za-

fundowanych im przez braci parlamentarzystów podwyżek. Z jednej strony nie radni sobie je wymyślili, więc na pozór są czysti. Z drugiej jednak jakoś tak głupio pomówić sobie gaże o 60 procent, gdy wokół coraz więcej mieszczan miewa kłopoty z dopinaniem domowego budżetu. Część radnych doszło więc najwyraźniej do wniosku, że rozsądniej będzie to zalatujące pazernością głosowanie sobie darować. Mając, rzecz jasna, nadzieję, że czarna, wizerunkowo niewdzięczną pracę wykonają za nich inni. I tak też się zresztą stało. Ten i ów z

obserwujących obrady internautów mógł jeno zachodzić w głowę, dlaczego biorący jeszcze przed chwilą udział w dyskusji radny nagle zamilkł i przestał reagować na ponawiane przez przewodniczącego wezwania do głosowania. Cóż, nie od dziś wiadomo, że do sieci łatwo wpaść, ale i równie łatwo z niej wypaść... Czasem nawet na dłużej. Tu z kolei przykładem posłużył innych opozycjonista, który wkrótce po zgłoszeniu swego udziału w posiedzeniu cichaczem nacisnął „escape” i po angielsku dał z niego drapak. Widać jemu owego dnia internet odebrał głos na amen.



# Ciężkostrawne straty

**Marnowanie żywności to poważny problem, który ma zarówno ekonomiczne, jak i środowiskowe konsekwencje. W Polsce do kosza trafia jej rocznie blisko 5 mln ton, z czego za 3 mln ton odpowiedzialni jesteśmy my w naszych domach. Jak w tej sytuacji uczyć dzieci niemarnowania jedzenia i właściwych zachowań, by w przyszłości oszczędniej niż my gospodarowały żywnością?**



Wyniki badań jasno pokazują, jak ważna jest nasza odpowiedzialność w domach na co dzień, a co za tym idzie, świadomość tego, że niewielkim wysiłkiem możemy ograniczyć marnowanie jedzenia. Jako dorośli musimy zwracać uwagę na to, by sami ograniczać wyrzucanie żywności, z korzyścią dla nas samych, ale przede wszystkim dla naszych dzieci i przyszłych pokoleń, by zostawić planetę po sobie w stanie nie gorszym niż obecny. W tę edukację warto zaangażować dzieci i zainwestować tym samym we wspólnie spędzony czas. Wiedzę dotyczącą właściwego gospodarowania żywnością możemy przekazy-

wać najmłodszym podczas wykonywania codziennych obowiązków, czy też w czasie nauki oraz zabawy. Niezwykle istotne jest pokazanie dzieciom, że najbardziej prośrodowiskowe mogą być ich codzienne, racjonalne decyzje.

Możemy zacząć od zaangażowania dzieci w robienie wspólnej listy posiłków i odpowiednio do niej dobranej listy zakupów. Pokażmy, jakie produkty są potrzebne, by powstała np. domowa pizza czy spaghetti. Robiąc zaś zakupy, wytłumaczmy, że do koszyka wkładamy wyłącznie to, co znajduje się na liście, a na zakupy nie chodzimy głodni. W sklepie możemy uczyć dzieci rozpoznawać warzywa i owoce i rozmawiać o tym, w jaki sposób rosną i skąd pochodzą, wybierać też niekoniecznie idealne jabłka czy samotne banany. Sprawdzajmy etykiety i terminy ważności kupowanych produktów. Przy okazji nauczmy dzieci odpowiedniego układa-

nia produktów w szafkach, w lodówce w taki sposób, by te, które trzeba szybko zużyć, były pod ręką. Wspólny czas spędzony na przygotowywaniu posiłków może być też świetną nauką odnośnie wykorzystywania poszczególnych produktów spożywczych. Uczmy najmłodszych, jak obierać warzywa tak, by jak najmniej się marnowało; czym zastępować brakujące produkty, czy też jak zużyć to, co nam zostało, do przyrządzenia kolejnego dania. Pokażmy, że z nieidealnych warzyw i owoców można zrobić pyszny koktajl. Kiedy zostanie nam za dużo żywności, zamroźmy ją lub podzielmy się z rodziną czy sąsiadami – pokażmy dziecku, że warto to robić.

Problem marnowania żywności dotyczy też polskich szkół. Badania firmy Venturis HoReCa wskazują, że w niektórych szkolnych stołówkach może marnować się nawet połowa przygotowanych posiłków. Przyczyn jest kilka: są to m.in. nadprodukcja, niedostosowanie menu do gustów dzieci, nieodpowiednia jakość przygotowywanych posiłków i normy żywieniowe. Równoważenie kwestii poprawy jakości posiłków z jednoczesną analizą ilościową i lepszym planowaniem ma zatem kluczowe znaczenie

dla ograniczenia skali marnowania żywności w placówkach edukacyjnych. Równie ważną kwestią jest też konkretna edukacja w zakresie niemarnowania żywności, prowadzona dla dzieci w szkołach i przedszkolach. Warto by podczas dedykowanych lekcji czy warsztatów dorośli starali się przekazywać informacje w sposób ciekawy, zrozumiały i angażujący, który aktywizuje dzieci do działania. W Polsce, dzięki inicjatywie Banków Żywności, w niektórych szkołach powstają Szkolne Kluby Niemarnowania, zajmujące się tematem segregacji odpadów, niemarnowaniem zasobów, w tym wody, energii czy jedzenia. Edukatorzy Banków Żywności chętnie prowadzą takie warsztaty dla dzieci. Często poruszają specjalistyczne zagadnienia, ale podane w przystępny sposób. Pomocne są wszelkiego rodzaju opowiadania, metafory, skojarzenia, a także aktywizacja poprzez konkretne działania. Często to dzieci w szkołach właśnie na takich specjalnych lekcjach dowiadują się, że w ślad za naszym wyrzuconym jednym jabłkiem czy marchewką uruchamia się również łańcuch innych strat: ekonomicznych, środowiskowych i społecznych.

oprac. red./ IOŚ-PIB

Zdaniem ekspertów z Instytutu Ochrony Środowiska - Państwowego Instytutu Badawczego, warto rozwijać u dzieci wrażliwość na otaczającą rzeczywistość jak najwcześniej, ponieważ to kompetencja przyszłości, decydująca o losie naszej planety. Nikt nie jest zbyt młody, aby działać na rzecz niemarnowania żywności i środowiska.

Przed nami wszystkimi, rodzicami i pedagogami, stoi ogromne wyzwanie, ponieważ kształtujemy świadomość młodszych pokoleń, w tym szacunek do środowiska. Dlatego tak ważne jest

zdanie sobie sprawy, że przykład idzie z góry i to my powinniśmy wskazywać dzieciom właściwe postępowanie z żywnością.

Tymczasem jak wynika z badań przeprowadzonych w ramach projektu PROM przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, jako konsumenci kupujemy i gromadzimy za dużo oraz nie planujemy posiłków i zakupów. Instytut Ochrony Środowiska - PIB podaje, że w każdej sekundzie Polacy wyrzucają do kosza blisko 153 kg żywności. Dzieje się tak w całym łańcuchu żywnościowym, a więc

## Koszmarne spacery

Czy bywa tak, że gdy musisz wyjść z pupilem na spacer, krzywisz się już na samą myśl o tym? Wiesz, że bestia znów będzie ciągnąć Cię od latarni do latarni i modlisz się, by nie spotkać na swojej drodze kota? I mimo, że jesteś wrażliwą osobką, gorliwą zwolenniczką pozytywnych metod treningu, zmęczenie i irytacja powoduje, że rozważasz kupno kolczatki dla psa?

### Tresura ludzi

Zastanów się, z jakiego powodu pies ciągnie na smyczy? Odpowiedź jest prosta, chce powąchać słupki, obsikać ławkę lub pobiec za kotem. Ciągnie Cię w pożądanym kierunku. Jesteś zmęczona, śpieszysz się, pozwalasz mu więc na to i człapiasz za smyczą. I tak codziennie. 30, 100 i 200 razy. Czy wiesz, że w ten sposób pies fantastycznie Cię wytresował?

A tak poważnie mówiąc, pies uczy się, że wystarczy ciągnąć smyczę, by otrzymać nagrodę – czyli dotrzeć do wymarzonego miejsca. Gdy to ćwiczenie powtarza kilka razy dziennie, przeraża się w nawyk. Wie, że jest skuteczny. A jak coś działa to po co to zmieniać?

### Ze szczeniakiem łatwiej

Gdy pies uczy się chodzić, wystarczy być cierpliwym i pokazać mu, czego się od niego oczekuje. Jeśli pozwolimy, by biegał swobodnie i nie będziemy ćwiczyć chodzenia przy nodze, gdy urośnie – problemy urosną razem z nim. Najłatwiej uczyć maluchy za pomocą smaczków. Zasada jest prosta – gdy pies znajduje się w odpowiednim miejscu przy naszej nodze nagradzamy go smakołykiem. Uczy się w ten sposób, że takie zachowanie mu się opłaca – jest chwalony, dostaje nagrody i uważa go właściciela.

### Dorośli i uparty

Z dorosłymi psami jest już trudniej. Ćwiczenia ze smaczkami mogą nie wystarczyć, by zmienić ten nawyk w inne zachowanie. Pies nauczył się ciągnąć człowieka na smyczy i to ćwiczenie powtarzaliście tysiące razy. Teraz trzeba nauczyć go, że szarpanie smyczy nie spowoduje tego, że dotrze tam gdzie chce. Polecam na początek bardzo proste ćwiczenie – zabawę w drzewo. Na spacerze, gdy pies pociągnie smyczę, staje-



my i udajemy drzewo. Gdy smyczę jest luźna, idziemy dalej.

### Pomocne narzędzia

Co jednak, gdy nie mamy siły, a nasza słodka umięśniona bestia waży tyle co my? Do Brzozowego Hoteliku zgłaszają się też starsze osoby, które nie radzą sobie z silnymi psami. Mimo chęci, nie są w stanie utrzymać dużego zwierzęcia i przegrywają na każdym kroku. Co wtedy? W przypadku, gdy pies jest silny i nierzadko agresywny dla bezpieczeństwa innych użytkowników parku, można użyć narzędzi szkoleniowych, kantarów, kolczatek – ALE TYLKO pod okiem trenera! Pamiętajmy, że narzędziem awersyjnym można wyrządzić psu krzywdę psychiczną i fizyczną, a celem jest skuteczny trening, a nie używanie do końca życia

kolczatki. Wiele osób, które stosują te narzędzia szkoleniowe, nie mają pojęcia w jaki sposób je używać!

### Jaka smycz?

Krótką smyczę i obroza to zestaw na spacer, kiedy się uczymy chodzić przy nodze. Smycz typu flexi, kilkumetrowa, samorozwijająca się, jest wygodna, ... ale nie stosujemy jej do nauki. Długie smycze, szelki wykorzystujemy do luźnych spacerów po łąkach, gdzie pies może swobodnie węszyć i eksplorować świat.

Koniecznym pamiętać, że pies nie jest robotem, ma swoje potrzeby i zmuszanie go, by wciąż chodził przy nodze jest niewskazane. Raz zabawa, raz nauka, bo w niczym nie można przesadzać. Masz pytanie? Zapraszamy do rozmowy.



**Iwona Wymazał**  
tel. 604 231 968  
Hodowczyni,  
trenerka psów,  
dziennikarka,

właścicielka pensjonatu dla psów  
FB @Brzozowy Hotelik



# Kadry po rehabilitacji

Plenerowych siłowni istnieje już w Legionowie całkiem sporo, lecz taka, która ma w nazwie słowo „rehabilitacyjna”, pojawiła się właśnie po raz pierwszy. Nic dziwnego, że na jej oficjalnym otwarciu gościło mnóstwo mieszkańców, pragnących jak najszybciej - i pod okiem fachowca - sprawdzić, czy taka „siłka” wyjdzie im na zdrowie.





## HOROSKOP na nadchodzący tydzień

### RYBY

Zadbaj o relacje z bliskimi. Sam fakt, że zamieniasz z nimi kilka słów przy obiedzie, to za mało.

### BARAN

Gdzie dwóch się bije, tam... wiadomo. W konflikcie w pracy na razie trzymaj się z boku.

### BYK

Na horyzoncie widać zmiany. Dla jednych przedstawiciele znaku znaczące, dla innych kosmetyczne.

### BLIŹNIĘTA

Zaczynasz się dusić w swoich relacjach prywatnych i zawodowych. Spróbuj zrobić krok do przodu.

### RAK

Przed świętami problemy dopadną cię ze zdwojoną siłą. Zachowaj spokój, a z każdym dasz sobie radę.

### LEW

Niech cię nie zmylą życzliwe uśmiechy ludzi. Przyda się czujność, bo nie każdy dobrze ci życzy.

### PANNA

Nadchodzi sprzyjający okres na realizację od dawna skrywanych planów i marzeń. Nie czekaj.

### WAGA

Wkrótce rodzina wywinie ci jakiś numer. Może to być też przykra niespodzianka ze strony przyjaciela.

### SKORPION

Spotkasz dawno niewidzianą osobę i odkryjesz, że wciąż wiele was łączy. Idź za głosem serca.

### STRZELEC

Warto spróbować szczęścia w grach losowych, ewentualnie zacząć nowy rozdział w życiu.

### KOZIOROŻEC

Zachowaj ostrożność w podróży. Bez względu na to, czy jedziesz na wycieczkę, czy do pracy.

### WODNIK

Dobry czas na małe przemebrowanie w mieszkaniu i w życiu. Może na przykład znudziła ci się stara komoda...?

## Zwyrwane kontekstu



W NAJWAŻNIEJSZĄ DYSCYPLINĄ JEST DZISIAJ GROCHÓWKA

Michał Kobrzyński, kierownik Ł. Capital Areny Legionowo do uczestników spartakiady w parafii Matki Bożej Fatimskiej.



KLATKA TYGODNIA

CIEKAWOSTKI

Gdzie kucharek sześć, tam... wołają prezydenta. fot. red.

### Znalezione w sieci

Dlaczego na tarczy księżycy, na skórce dyni czy na innych przedmiotach szukamy twarzy? Ten fenomen to pareidolia, czyli mechanizm iluzji, jaki powstaje w naszym mózgu. Wystarczą ciemniejsze plamy rozmieszczone podobnie jak na ludzkiej twarzy, a już wyobrażamy sobie, że ktoś nas obserwuje. Nasz mózg jest specjalnie wyczulony, aby dostrzec wzór cech, któ-

re rozpoznaje jako twarz. Próbuje też czytać emocje. Według naukowców nasze mózgi ewaluowały, by ułatwić interakcje społeczne. Obserwują też podobne zjawisko u zwierząt inteligentnych.

Dobłą stroną epidemii jest to, że ludzie coraz częściej sięgają po książki. Kwarantanna, przymusowe przebywanie w domu sprzyja rozrywce w zaciszu domowych pieleszy, czyli czytaniu i słuchaniu książek. Takie informacje

przekazały księgarnie internetowe, które w ostatnim roku zanotowały duży skok sprzedaży i zainteresowania ich stronami internetowymi.

Czy wiesz, że są gąsienice, które potrafią konsumować polietylen (plastik)? Gąsienice te, żywiąc się tworzywem sztucznym, wydają glikol etylenowy, czyli rodzaj alkoholu. Czyżby larwy barciaka większego były rozwiązaniem na ekologiczne problemy naszej planety?



Masz cerę naczynekową? Jedz dużo papryki. Papryka zawiera duże ilości rutyny, specyfiku, który pozwala poprawić wygląd kobiecej skóry. Naczynka włosowate rozszerzają się pod wpływem hormonów. Nadwrażliwa skóra, pękające naczynka krwionośne to dolegliwość wielu pań.



## Humor z zeszytów

Wojski przyłożył ucho do ziemi, żeby zobaczyć gdzie jest niedźwiedź.

Ojciec Zenona Ziembiewicz miał dwie pasje: myślistwo i kobiety. Rzeczy tych używał nadmiernie, mimo to umarł jak każdy normalny człowiek.

Aleksander Głowacki to panięskie nazwisko Bolesława Prusa.

Faraona nosili w lektyce, a poddani padali mu na twarz.

Po śmierci żony Wokulski nadal kręcił swoim interesem.

Ponieważ pan Wokulski miał kłopoty z własnym interesem, zaczął odwiedzać pannę Izabelę Łęcką.

Wokulski spotkał Izabelę na spacerze w łaźnicy.



Ania 8 lat

Galeria w krótkich spodenkach



# Pycha nie popłaca

**Na piątkowy (29 października) mecz z IŁ Capital Legionovią drugie w tabeli TAURON Ligi siatkarki E.Leclerc Moya Radomki Radom przyjechały do Legionowa pewne swego. Z parkietu szybko jednak zeszły jak niepyszne. Wykorzystując nie najlepszą dyspozycję rywalek, zmotywowane, spragnione zwycięstwa gospodynie zafundowały im zimny prysznic i zasłużenie wygrały 3:0.**



Radomianki, które trzy pierwsze mecze wygrały bez straty seta i miały na koncie już 13 punktów, wyszły na boisko w doskonałych nastrojach. I nic dziwnego, bo w tym sezonie prezentują się w śmienicie. Legionowianki, ewidentnie ostatnio bez formy (i bez Lauren Barfield w składzie) nie były w tym spotkaniu faworytkami. Nie mogły też liczyć na głośne wsparcie kibiców, których – być może też ze względu na dość wczesną porę rozgrywania meczu – przyszła do IŁ Capital Areny garstka.

Piątkowe starcie rozpoczęła autowy atak Yaprak Erkek, co zapoczątkowało trwającą przez kilka minut grę błędów. Mniej popełniały ich radomianki, a większa skuteczność w ataku wyprowadziła je na prowadzenie 8:4. Wtedy Alessandro Chiappini poprosił o pierwszą przerwę. Po niej grające bez przekonania Novianki napędziły się udanym atakiem, a później blokiem Olivii Różański i na moment złapały kontakt z rywalkami. Poszła jej w sukces punktująca ze skrzydła Gyselle Silva i po jej zagrywkach miejscowe wyszły na remis po 11. Trener gości od razu wziął zawodniczki na rozmowę. Później nastąpił długi fragment wyrównanej gry. Było widać, że legionowianki uwiaryły w siebie i wygranie otwierającego seta. Trwała ona do stanu 18:18. Kiedy dwa kolejne punkty zdobyły po błędach rywalek radomianki, trener Chiappini od razu wziął czas. Miał nosa, bo jego dziewczyny szybko wyrównały. W zaciętej, emocjonującej końcówce – po udanym

selle Silva i po jej zagrywkach miejscowe wyszły na remis po 11. Trener gości od razu wziął zawodniczki na rozmowę. Później nastąpił długi fragment wyrównanej gry. Było widać, że legionowianki uwiaryły w siebie i wygranie otwierającego seta. Trwała ona do stanu 18:18. Kiedy dwa kolejne punkty zdobyły po błędach rywalek radomianki, trener Chiappini od razu wziął czas. Miał nosa, bo jego dziewczyny szybko wyrównały. W zaciętej, emocjonującej końcówce – po udanym

serwisie Diany Dąbrowskiej – Novianki objęły prowadzenie 23:22, na co Riccardo Marchesi od razu zarządził przerwę. Nic mu to nie dało. Po obiciu antenki przez Katarzynę Zaroślińską – Król gospodynie miały pierwszego setbola. Pierwszego i ostatniego. Udany blok dał im wygraną 25:22 i wiarę w sprawienie, co by nie mówić, sporej niespodzianki.

Początek drugiego seta stał pod znakiem wyrównanej gry z obu stron. Legionowianki wprawdzie musiały gonić, ale nie pozwalały rywalkom odjechać. Po kilku minutach wyszły nawet na prowadzenie 8:7. Z jego powiększenia nic nie wyszło, jednak nadal żadna ze stron nie potrafiła oderwać się od rywala. Pierwsze na dwa punkty odskoczyły miejscowe (14:12), które ewidentnie złapały wiatr w... siatkę. Tyle że na krótko, bo chwilę później przegrywały 15:16 i Alessandro Chiappini od razu posta-

nowił dać im kilka uwag. Widać trafnych, gdyż IŁ Capital Legionovia odzyskała prowadzenie (18:16) i teraz to drugi z Włochów zarządził przerwę. Szukał też zmian, gdyż set zaczął jego ekipie uciekać. Przy prowadzeniu 21:18 Gyselle Silva miała szansę podwyższyć wynik, lecz zaatakowała w aut. A szkoda, ponieważ rywalki zdołały odrobić stratę i wyrównać na 22:22. Choć Silva kilka razy mogła punktować, pierwsze setbola wywalczyły świetnie broniące radomianki (24:23). I gdy wygrały następną akcję, wydawało się, że jest już po sprawie. Ale challenge zarządzony przez Chiappiniego (sprawdzenia nic nie wyszło, jednak nadal żadna ze stron nie potrafiła oderwać się od rywala. Pierwsze na dwa punkty odskoczyły miejscowe (14:12), które ewidentnie złapały wiatr w... siatkę. Tyle że na krótko, bo chwilę później przegrywały 15:16 i Alessandro Chiappini od razu posta-

serwis. Skuteczny atak Gryki dał im nową szansę na drugiego seta. Szansę, którą po ataku Olivii Różański wreszcie wykorzystały, wygrywając wojnę nerwów w końcówce, tym razem na przewagi – 28:26.

Taki obrót sprawy mocno zdekoncentrował wiceliderki tabeli, wyraźnie w trzecim secie zagubione. Zanim się obejrzały, przegrywały już 1:5. W tym momencie wzięły się w garść i odrobiły kilka punktów. Novianki nie dały się jednak zbić z parkietu i utrzymywały skromną przewagę (7:5), z czasem powiększając ją do czterech „oczek” (10:6). Sporo pomagały im psujące wiele piłek rywalki, wyjątkowo nieskuteczne zwłaszcza w zagrywce. W połowie seta dobrze grające blokiem Novianki prowadziły już 14:8 i poirotowany trener Marchesi rzeczywiście miał powody do złości. Z kolei mocno rozkręcone miejscowe pewnie szły po swoje. Kiedy zrobiło się 17:9, wręcz grzechem byłoby nie zdobyć tego dnia kompletu punktów. Rzecz jasna radomianki nie składały broni i trener Chiappini, trzymając ręce na pulsie, kilka punktów później wzięły dziewczyny na przerwę (18:13). Prowadząc 23:16, legionowianki miały otwartą drogę do wygranej. Po kolejnej akcji mogły już rozegrać piłkę meczową. Więcej ich nie potrzebowały. Trzecią partię zwyciężyły do 17, a cały mecz 3:0. Najlepszą zawodniczką meczu wybrano libero i kapitan drużyny, Izabelę Lemańczyk.

Aldo

**IŁ Capital Legionovia Legionowo  
– E. Leclerc Moya Radomka Radom**

**3:0 (25:22, 28:26, 25:17)**

**IŁCapital:** Tokarska, Różański, Erkek, Grabka, Silva Franco, Gryka, Lemańczyk (libero) oraz Damaske, Dąbrowska, Szczyrba.

**Radomka:** Wójcik, Zaroślińska-Król, Aelbrecht, Łazić, Efimienko, Alanko, Witkowska (libero) oraz Szczepańska, Marković, Moskwa, Biała.

## Zwycięska seria trwa

**Piłkarska Legionovia dalej niepokonana i znowu zwycięska. W sobotę (30 października) na własnym boisku podopieczni trenera Michała Piroso pewnie pokonali kolejny zespół z dołu tabeli – Wissa Szczuczyn. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:0, a wszystkie bramki padły w pierwszej połowie meczu.**



Po dość wyrównanym początku spotkania, pod koniec drugiego kwadransu Legionovia zaczęła swój festiwal strzelecki. Pierwsza bramka padła w 27 minucie. Z bliskiej odległości bram-

karza gości pewnym strzałem pokonał doświadczony Dariusz Zjawiński. W 34 minucie było już 2:0 dla legionowian. Tym razem na listę strzelców wpisał się Michał Bajdur, który wy-

korzystał dobitkę po strzale Bartosza Mrocza. Cztery minuty później Wissa mogła zdobyć bramkę kontaktową, wtedy jednak Legionovię uratowała poprzeczka. W drugiej minucie czasu doliczonego do pierwszej połowy spotkania legionowianom udało się zdobyć trzeciego gola. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego najlepiej pod bramką przyjezdnych znowu odnalazł się Michał Bajdur i drugi raz w tym meczu celnie trafił.

Po zmianie stron, nie mając już praktycznie nic do stracenia, goście zaczęli coraz śmielej atakować. Legionovia jednak mądrze się broniła i w pełni kontrolowała przebieg spotkania. W 60 minucie podopiecznym trenera Piroso udało się nawet

zdobyc czwartą bramkę. Gol nie został jednak uznany, sędzia odgwizdał bowiem pozycję spaloną. Do końca meczu wynik już się nie zmienił. Legionovia wywalczyła kolejne trzy punkty i utrzymała czteropunktową przewagę nad wiceliderem, mając jeden rozegrany mecz mniej.

W następnej kolejce Legionovia mierzy się na wyjeździe z drugą w tabeli Unią Skierniewice. Mecz zostanie rozegrany w sobotę 6 listopada o godzinie 13.00.

Elph

**KS Legionovia Legionowo – Wissa Szczuczyn**

**3:0 (3:0)**

**Bramki:** Zjawiński (27'), Bajdur (34', 45'+)

**Legionovia:** Krzywański – Budek (Waszkiewicz 61'), Zaklika, Smuga, Zjawiński (Szerszeń 72'), Bajdur (Balicki 72'), Bujak, Koziara (Papazjan 65'), Barański, Mroczek (Dobrogost 65'), Kaczorowski.

**Wissa:** Gostomski – Maciejuk (Ruszczyk 79'), Kosikowski, Łupiński, Łupiński, Korytkowski (Buzun 46'), Szaraniec, Zambrowski (Tercjak 46'), Koncewicz, Radzikowski, Tomar (Toczydłowski 46').





# Delfin z powerem

**W trzecią sobotę października na Pływalni Miejskiej w Ciechanowie odbyły się ogólnopolskie zawody, których gospodarzem był Klub Pływacki Ciechanów. Jak zwykle wzięli w nich udział także młodzi zawodnicy reprezentujący legionowskiego Delfina, wśród których ponownie bezkonkurencyjna okazała się Antonina Pietuch.**

Na starcie ciechanowskich zawodów stawiło się ponad półtora tysiąca zawodników i zawodniczek z 21 krajowych klubów pływackich. Trener Piotr Cesarczyk zabrał na nie czworo podopiecznych: Antoninę Pietuch, Patrycję Jurkiewicz, Amelię Kongiel oraz Jakubę Rochnowskiego. Najlepiej z tego grona wypadła niezawodna Tośka, która w swojej kategorii wiekowej, czyli wśród 11-latek, wywalczyła aż cztery złote krążki: na 200 m stylem grzbietowym (2.52,76 s), na 100 m stylem dowolnym (1.13,25 s), na 200 m stylem dowolnym (2.46,72 s) i na 100 m stylem grzbietowym (1.21,18 s).

Podczas sobotnich zawodów po raz pierwszy odbył się konkurs Power Swim, w którym zawodnicy startowali na dystansie 50 m stylem dowolnym. Najlepsza szóstka w kwalifikacjach ścigała się w serii finałowej, rywalizując w tzw. nagłej śmierci, gdzie zawodnicy w odstępach trzyminutowych startowali w seriach na 50 m

stylem dowolnym. Za każdym razem odpadał jeden pływak. Spośród legionowian na pochwałę zasługuje Jakub Rochnowski, który dotarł do przedostatniej serii i zajął wysokie, trzecie miejsce. Ponadto zawodnicy Delfina startowali w tradycyjnych konkurencjach pływackich. Zarówno w pierwszym, porannym bloku zawodów, jak i w drugim – popołudniowym bili swoje rekordy życiowe, pokazując się z dobrej strony na tle krajowych rywali.

Jeżeli chodzi o rezultaty uzyskane przez pozostałych troje zawodników Delfina, wyglądały one następująco: Patrycja Jurkiewicz – 100 m styl motylkowy (1.14,46 s), 100 m styl zmienny (1.13,77 s); Amelię Kongiel – 100 m styl dowolny (1.15,85 s), 50 m styl dowolny (32,97 s), 100 m styl zmienny (1.24,02 s); Jakub Rochnowski – 100 m styl motylkowy (1.02,89 s), 50 m styl dowolny (25,31 s).

Aldo

# O jeden mur za daleko

**Wybierając w sobotni wieczór (30 października) spędzenie czasu na meczu piłki ręcznej, licznie przybyli kibice KPR-u liczyli na kolejne zwycięstwo swojej drużyny. Dziesiąta po sześciu kolejkach Ligi Centralnej pozycja gości z Wągrowca dawała ku temu solidne podstawy. Jeśli chodzi o emocje, miejscowi fani zapewne nie byli zawiedzeni. Gorzej z wynikiem, bo po dramatycznej końcówce legionowska drużyna została bez punktów.**

Na początku meczu, tak jak to ponoć działo się przed powstaniem świata, był... chaos. Po serii nieudanych akcji z obu stron pierwsi „ogarnęli się” przyjezdni i w trzeciej minucie otworzyli wynik. Kilkadziesiąt sekund później, po szybkiej kontrze, Jakub Brzeziński rozpoczął strzelanie KPR-u. Kolejne dwa gole zdobyli jednak goście i nie chcąc napędzać ich wiarą w sprawienie niespodzianki, miejscowi chcieli utemperować te zapędy. Wprawdzie nie od razu, ale po trafieniu na 3:3 w ósmej minucie ten plan zrealizował Filip Fafara. W szybkim powiększeniu prowadzenia dwukrotnie przeszkodził legionowianom bramkarz Nielby, także gdy jego drużyna grała w osłabieniu. Jednak niedługo później Matusz Chabior wykorzystał jego nieobecność między słupkami i po przechwycie piłki trafił do pustej bramki. Kiedy padł gol na 5:3, trener gości od razu wziął czas.

Po nim obraz gry zasadniczo się nie zmienił. Obie ekipy popełniały sporo błędów, często gubiąc piłkę przed polem karnym rywala. Mimo to po kwadransie gry KPR wciąż utrzymywał skromną przewagę (7:5). Do czasu. Dwie minuty później to przyjezdni prowadzili 8:7. Po strzale Filipa Fafary KPR wprawdzie wyrównał, lecz wyglądało na to, że jeżeli nie poprawi celności, będzie miał tego dnia trudną przeprawę. Zawodnicy Nielby, nie bawiąc się w długie i forsowne przepychanki przed polem karnym, strzelali z dystansu, co często kończyło się poko-



naniem Tomasza Szalkuckiego. Ten fakt (plus dobra dyspozycja golkipera gości) sprawił, że to oni – wygrywając 12:11 – zeszli do szatni w lepszych nastrojach.

Po przerwie pierwsza znów trafiła ekipa z Wągrowca. Niezdeprymowany tym KPR spokojnie konstruował swoje akcje, tyle że na przeszkodzie w ich finalizacji dwa razy stawał bramkarz Nielby Artur Gawlik. A że nie próżnowali też jego koledzy z pola, pięć minut po przerwie gospodarze mieli już do odrobienia trzy gole (11:14). Po irytowaniu takim obrotem sprawy miejscowi szybko zdobyli dwie bramki, ale choć wyrównanie było blisko, w 41 minucie ponownie przegrywali trzema „oczkami”. Wtedy do graczy KPR-u chyba dotarło, że nadeszła pora, by wreszcie pokazali, że zasłużenie

zajmują trzecie miejsce w tabeli. I rzeczywiście, tempo rozgrywania ich akcji nieco wzrosło, ale wciąż szwankowała skuteczność. Zwłaszcza że golkiperowi Nielby zdarzało się bronić strzały „nie do obrony”. KPR, nawet w tym sezonie, likwidował już nie takie „ucieczki”, więc 13 minut przed ostatnim gwizdkiem (19:22) kibice gospodarzy jeszcze wierzyli w zdobycie trzech punktów. Kiedy w 50 minucie Marcin Kostro trafił na 22:23, sztab gości z miejsca postanowił wybić KPR z rytmu. Plan się powiódł, bo po wznowieniu gry to oni zdobyli kolejną bramkę. Nic dziwnego, że z akcji na akcję podopiecznym Marcina Smolarczyka i Michała Prątnickiego coraz bardziej zaczęło się spieszyć.

Gdy sześć minut przed zakończeniem meczu drugi bramkarz

gości obronił karnego strzelanego przez Filipa Fafarę (23:25), trenerzy gospodarzy poprosili o przerwę. Po niej, zdobywając kontaktowego gola, sygnał do pościgu dał Michał Prątnicki, a po chwili ten sam zawodnik trafił na 25:25. Później nastąpiła intensywna wymiana ciosów, przerwana wreszcie przez udane interwencje bramkarzy obu ekip. Minutę przed końcem, przy remisie po 27, piłkę miała Nielba i znów umieściła ją w bramce KPR-u. Na wyrównanie pozostało miejscowym zaledwie 46 sekund. Plan zrealizował Marcin Kostro, ale goście mieli jeszcze 15 sekund na ostatnią akcję. Ich sztab poprosił o czas, instruując zespół, co ma zagrać. Další rozwój wypadków kibice zapamiętają na długo... Niestety nie będą to wspomnienia zbyt miłe. W desperackim ataku bezkonkurencyjny tego wieczoru Paweł Gregor umieścił piłkę w siatce, lecz stało się to po odgwizdaniu przez sędziego faulu na tym zawodniku i bramka nie została uznana. Już po upływie regulaminowych 60 minut pozostał mu jednak do wykonania rzut wolny. I chociaż na drodze piłki wzniesiono mur zbudowany z całej drużyny KPR-u, Paweł Gregor pokonał las uniesionych rąk i rzutem w okienko ustalił rezultat na 29:28. Trudno się dziwić, że po takim finiszu szalejący ze szczęścia szczypiornicy Nielby rzucili się na swego najlepszego strzelca i przygnietli go do parkietu...

Aldo

KPR Legionowo – MKS Nielba Wągrowiec

**28:29 (11:12)**

**Najwięcej bramek:** dla KPR-u - Michał Prątnicki 6, Marcin Kostro, Tomasz Kasprzak - po 5; dla Nielby - Paweł Gregor 16, Patryk Skrzypczak 4.

## Kolejka na minus

**Czternasta kolejka w forBET IV lidze i dwunasta w lidze okręgowej nie były udane dla drużyn z powiatu legionowskiego. Jedynie Madziarowi Nieporęt udało się wywalczyć punkt, pozostałe zespoły musiały niestety przełknąć gorzkie porażki.**

Sokół Serock przegrał na wyjeździe 2:4 z Ząbkowia Ząbki, Legionovia II Legionowo, również w meczu wyjazdowym, uległa KS Wesołej 0:1, a Dąb Wieliszew został u siebie po-

konany 4:0 przez Polonię II Warszawa. Madziar Nieporęt, jedyny w tej kolejce punktujący zespół z naszego powiatu, zremisował na własnym boisku 4:4 z Wichrem Kobyłka.



fot. arch.

W najbliższy weekend Sokół podejmie u siebie MKS Przasnysz (niedziela 7 listopada, godz. 13.00), Legionovia II zmierzy się na własnym boisku ze Startem Otwock (niedziela 7 listopada, godz. 16.00), Dąb na wyjeździe

zagra z Naprzodem Stare Babice (sobota 6 listopada, godz. 12.00), a Madziar – także w meczu wyjazdowym – zmierzy się z Polonią II Warszawa (niedziela 7 listopada, godz. 12.30).

zig



# „Barka” pełna miłości

Pod koniec października prezydent Legionowa oraz proboszcz parafii pod wezwaniem św. Jana Kantego zaprosili mieszkańców na niezwykle koncert. Tytuł, jakim go opatrzone - „Jan Paweł II - papież miłości”, mówił właściwie wszystko o jego muzycznej, lecz także poetyckiej treści. W kościele przy ulicy Schabowskiego zaprezentowali ją Bogusław Morka i zaprzyjaźnieni artyści Opery Narodowej i Łódzkiego Teatru Muzycznego: Emilia Zielińska oraz brat słynnego tenora, Ryszard Morka.



tyczna pieśń „Ojczyzna ma”, poświęcona księdzu Jerzemu Popiełuszce, mojemu przyjacielowi, na którego grobie Jan Paweł II modlił się i gdzie przyjechał, aby uświetnić tę postać – mówił przed występem Bogusław Morka.

W szczelnie wypełnionej świątyni niedzielnego koncertu poświęconego Papieżowi-Polakowi wysłuchało kilkuset legionowian. A kiedy pod koniec zabrzmiała słynna „Barka”, wielu z nich zaśpiewało ją razem z występują-

O papieżu i dla papieża śpiewają oni od wielu lat. – Jego cały pontyfikat polegał na miłości, na rozkochaniu ludzi w wierze, w matce najświętszej, której był wielkim orędownikiem, bo przecież Totus Tuus (z łac. „Cały Twój” – przyp. red.) to jednak było ogromne zobowiązanie, nie tylko dla niego – dla całego narodu. W dzisiejszym koncercie zaśpiewamy piękne pieśni, będą też piękne teksty o miłości, cytaty z Jana Pawła II. Myślę, że publiczność czeka na takie koncerty, bo trzeba przypominać o naszym wielkim wieszcu, no i świętym papieżu – mówi Bogusław Morka. Jak twierdzi zawsze gorąco przez legionowian przyjmowany śpiewak, ludziom szczególnie potrzeba teraz kontaktów z prawdziwą sztuką. Taką, która nie tylko bawi, ale też niesie ze sobą o wiele ważniejsze, uniwersalne przesłanie. – Muszę powiedzieć, że za dużo jest w ostatnich czasach tandety. Więc jeśli jest coś dobrego i mądrego do przekazania; coś, co ludzie mogą przyswoić, powielić i przekazać innym, to jest to właśnie nauka Jana Pawła II.

Nauka, którą równie skutecznie można szerzyć i utrwalać przy pomocy pięknych dźwięków. – Muzyka jest największym przyjacielem człowieka, ona łagodzi obyczaje. Jan Paweł II sam przecież śpiewał, najczęściej



drugim głosem. Zresztą są zarejestrowane jego nagrania, czy to „Barki”, czy znakomitej pieśni „Abba Ojczce”. Wykonywał on wiele pieśni i również poprzez muzykę docierał do ludzi. A nie tylko przez piękne, wręcz poetyckie słowo – uważa Bogusław Morka. Mając to na uwadze, podczas swoich koncertów artysta stara się łączyć muzyczne oraz literackie treści, aby ich sens jeszcze łatwiej przenikał do serc słuchaczy. I od wielu już lat czyni to z dobrym skutkiem.

Występującym w Legionowie śpiewakom towarzyszył zespół Bogna Band pod dyrekcją Bogny Dulińskiej. Jego członkinie, używając tylko skrzypiec, klarnetu i fortepianu, wykreowali wspaniale brzmiące tło dla wokalnych popisów teno-

ra oraz jego gości. Złożyły się na nie głównie utwory, które szczególnie ukochał Jan Paweł II. – Będzie dziś na przykład pieśń neapolitańska „Mamma, son tanto felice”, „Dla ciebie, mamo” z repertuaru Wioletty Villas, czy też patrio-

cy artykami. I to był chyba najpiękniejszy prezent, jaki mieszkańcy mogli podarować zarówno organizatorom imprezy, jak też jej wielkiemu bohaterowi i patronowi.

Waldek Siwczyński

## •• Zwierzaki do adopcji



Rodzeństwo: **EMPIK** i **EMMA** to roczne niewielkie psiaki znalezione na terenie gminy Czerwińsk. Początkowo nieśmiałe, dają się poznać jako wesołe pieszczochy, Ignące do człowieka. Emma radzi sobie dobrze na smyczy, a Empik ma z tym jeszcze kłopoty. Kogo, mądre i ciekawe świata, blond zguby?

Tel: 795 845 242  
fundacjapsom.pl

## W Wydarzenia kalendarz

**Legionowo sala widowiskowa ratusza, 5.11, godz. 19.00**

Koncert Michała Bajora „Kolor Cafe – przeboje włoskie i francuskie”. Koncert pierwotnie miał się odbyć 23 kwietnia tego roku.

**Serock sala widowiskowa Centrum Kultury i Czytelnictwa, 6.11, godz. 18.00**

Muzyczne Zaduszki. Wystąpi zespół Tak Już Jest w składzie Jacek Kuczyński i Piotr Rogowiec. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy w CKiCz.

**Legionowo sala widowiskowa ratusza, 6.11, godz. 18.00**

Premiera widowiska „Que sera sera” w wykonaniu zespół seniorów Na Luzie. Wstęp – bezpłatne wejściówki dostępne w MOK Legionowo.

**Legionowo Poczta, 6.11, godz. 18.00**

Grupa ChamaK zaprasza na Samowyzwalacz Inspiracji. W programie: wystawa fotografii; spotkanie z gośćmi – Konrad Radzyński @radyminsky\_photo i Oskar Bziuk @bziuk\_photography; koncert zespołu Rainow.

**Jabłonna pałac PAN, 7.11, godz. 13.00**

„Polska Współczesna Muzyka Fortepianowa dla młodych” to tytuł nie tylko koncertu, ale też płyty powstałej z myślą o utrwaleniu kompozycji napisanych dla dzieci i młodzieży przez polskich kompozytorów XXI wieku: Stanisława Moryto, Pawła Łukaszewskiego, Michała Sławeckiego, Macieja Zakrzewskiego, Andrzeja Karalowa i Zaną Rydzewską. Dodatkowym atutem płyty jest 15-letnia wykonawczyni Phan Ha Ngan, dla której powstała większość kompozycji umieszczonych na krążku. Niezwykle jest też to, że Ha Ngan, mimo ukończenia szkoły muzycznej I stopnia z wyróżnieniem, nie kształci się dalej w systemie, wykonuje muzykę klasyczną „bo to Jej w duszy gra”, robi to z pasji do muzyki i fortepianu, a także z radości z pracy nad tak fantastycznym repertuarem. Zachęca tym samym dzieci i młodzież do wykonywania utworów zawartych na płycie, wskazując na własny wybór drogi muzycznej – info. organizatora. Program: Stanisław Moryto (1947-2018) – wybrane Miniaty (2017); – Melodia; – Elegia; – Postludium; – Preludium i Fuga; – Toccatina; Stanisław Moryto – Wariacje na temat wietnamskiej melodii ludowej (2017); Paweł Łukaszewski (ur. 1968) – Kołysanka i Preludium z cyklu Akwarele na fortepian (1985/1986); Maciej Zakrzewski (ur. 1988) – Blessed Feelings (for Phan Ha Ngan) prawykonanie 2021; Andrzej Karalów (ur. 1991) – „There are forgotten bells above the crawling cloud” prawykonanie 2021; Ząneta Rydzewska (ur. 1991) – Preludium i toccata prawykonanie 2021; Michał Sławecki (ur. 1982) – Koko (for Stanisław Moryto) prawykonanie 2021. Wykonanie: Phan Ha Ngan – fortepian.

**Legionowo 7.11, filia MOK na Targowej, godz. 14.00**

Po pandemicznej przerwie powraca Klub Winyłowej Płyty! Będzie dużo muzyki z winyłowych płyt oraz informacji. Na miejscu można też wymienić się nagraniami. Wstęp wolny. Zapraszamy!

**Legionowo sala widowiskowa ratusza, 7.11, godz. 15.00**

Niedzielne Spotkania z Bajką. Spektakl „Tiki Rafa na krańcu świata” w wykonaniu Teatru Bajaderka. Pełna przygód, morską opowieść o kolorowej kuli ziemskiej! Wiatr kołysze wszystkie fale więc wsłuchajmy czym prędzej na pokład przepięknej Tiki Rafy, aby wraz z Kapitanem Koralem i jego papugą Renią popłynąć w niezapomnianą podróż po wielkich, dalekich kontynentach! Czekają was niesamowite doznania słuchowe oraz wzrokowe – info. organizatora.

**Legionowo Muzeum Historyczne ul. Mickiewicza 23, 7.11, godz. 15.00**

Funeralia Zegrzyńskie – prelekcja kustosa Wawrzyńca Orlińskiego oraz oprowadzanie po wystawie „Zegrze. Zapomniane miasto nad Narwią”.